

AGATA STRZELCZYK

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

WRÓG DLA SYNA, MATKA DLA WNUKA - CARYCA KATARZYNA II I JEJ RELACJE Z SYNEM I WNUKIEM

ABSTRACT. Strzelczyk Agata, *Wróg dla syna, matka dla wnuka – caryca Katarzyna II i jej relacje z synem i wnukiem* [Enemy for her Son, Mother for her Grandson – Empress Catherine II and her Relations with Son and Grandson]. *Studia Edukacyjne* nr 51, 2018, Poznań 2018, pp. 359-372. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2018.51.21

This article is about Russian Empress Catherine the Great, her relations with her son Paul and grandson Alexander and role that she played in their upbringings. When Paul, Catherine's only legal son was born, he was taken from her by Empress Elizabeth. That – and the fact, that Paul blamed Catherine for the death of his father – resulted in the fact, that they never develops proper, familial relation. On the other hand, Catherine was very active and affectionate grandmother, primarily for her oldest grandson, Alexander. She wanted to raise him to become ideal enlightened monarch. She took care of his education and even wrote fairy tales for him herself. Paul hated mother with bitter passion. Alexander loved her, but her influence shaped also his negative features. Catherine had undoubtedly great impact on both her son's and grandson's lives, but in the first case – impact was definitely negative and in second case – only arguably positive.

Key words: Catherine II, Paul I, Alexander I, Russian Empire, The House of Romanov

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się relacjom, jakie łączyły carycę Katarzynę II z jej synem Pawłem i najstarszym wnukiem Aleksandrem, okolicznościom i czynnikom, w jakich się ukształtowały, a także konsekwencjom i wpływom, jakie wywarły zarówno na ich późniejsze dzieje oraz charaktery.

Katarzyna II, późniejsza cesarzowa Rosji, przyszła na świat w 1729 roku w Szczecinie jako Zofia Fryderyka von Anhalt-Zerbst. Będąc dziewczynką, uzyskała staranną edukację, utrzymaną w surowym prusko-protestanckim duchu. Miała czternaście lat, kiedy pojawiła się na petersburskim dworze, aby poślubić rosyjskiego następcę tronu.

Dynastia Romanowych znajdowała się wówczas w okresie kryzysu dynastycznego. Męska linia rodu wygasła w 1730 roku, wraz ze śmiercią piętnastoletniego Piotra II. W roku 1741 władzę objęła córka Piotra Wielkiego – Elżbieta I. Nie wyszła ona za mąż i nie mając oficjalnego potomstwa, na następcę wyznaczyła siostrzeńca, syna swej siostry Anny, holsztyńskiego księcia Piotra Ulryka, który po przejściu na prawosławie przybrał imię Piotra Fiedorowicza i jego właśnie żoną została młoda księżniczka Zofia Fryderyka.

Piotr był rok starszy od swojej narzeczonej i od początku wszystko wskazywało, że małżeństwo będzie wyjątkowo niedobre. Nie przeszkodziło to jednak, aby doszło do skutku. W czerwcu 1744 roku księżniczka Zofia stała się Katarzyną Aleksiejewną. W sierpniu tego samego roku została żoną Piotra i tym samym Wielką Księżną.

Małżeństwo okazało się nie tylko niedobre, ale też wyjątkowo nieudane. Świeżo poślubieni nie pasowali do siebie pod żadnym względem, co rychło zaowocowało narastającą obustronną niechęcią. Sytuacja ta nie była dla nikogo optymalna, bowiem abstrahując od uczuć dwojga młodych ludzi uwięzionych w nieszczęśliwym związku, stanowiła zagrożenie dla dynastii. Racją stanu było, aby para doczekała się potomstwa. Tymczasem nie zanosilo się, aby miało się to wypełnić. Trudno powiedzieć, czy Katarzyna i Piotr w ogóle kiedykolwiek ze sobą współżyli. Oboje rychło zaczęli szukać partnerów poza małżeństwem.

Jedynym dzieckiem Katarzyny, które jednocześnie przeżyło dzieciństwo i zostało uznane za prawowitego potomka jej i Piotra był urodzony w 1754 roku syn Paweł. Kwestia, czy faktycznie był on dzieckiem z prawego łóża jest jednak więcej niż dyskusyjna i wielu zarówno ówczesnych ludzi, jak i współczesnych badaczy uważa, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jego biologicznym ojcem był Siergiej Sałtykow¹. Kolejna pogłoska oznajmiała, że chłopiec nie został w istocie nawet urodzony przez Katarzynę – miała ona bowiem wydać na świat martwe dziecko, które z rozkazu cesarzowej zostało podmienione². Jak było naprawdę, trudno obecnie osądzić. Nie ulega wątpliwości, że gdyby dać wiarę wszelkim tego rodzaju plotkom, krążącym przy okazji narodzin każdego członka dynastii Romanowych, można by dojść nieuchronnie do wniosku, że cała ta rodzina składała się zasadniczo z bękartów. Wydaje się jednak, że Sałtykow jako ojciec Pawła jest całkiem prawdopodobną możliwością, nie wymagającą dużego zawieszenia niewiary. Był wówczas kochankiem Katarzyny i ojcem jej poprzednich, urodzonych martwych dzieci, zaś jej małżeństwo z Piotrem zdecydowanie nie układało się na tyle dobrze, aby podejrzewać ich o pozycie.

¹ Por.: A. Andrusiewicz, *Katarzyna Wielka. Prawda i mit*, Warszawa 2012, s. 58-59.

² N. Ejdelman, *Paweł I czyli śmierć tyrańca*, przekł. W. i R. Śliwowsky, Warszawa 1990, s. 30.

Tak czy inaczej, niezależnie jaka była prawda dotycząca pochodzenia Pawła, ostatecznie nie liczyło się to, czyim był synem, a za czyjego syna go uznano. Cesarzowej, dynastii i państwu potrzebny był dziedzic Piotra, więc chłopiec nim został.

Poród dla Katarzyny był wyjątkowo traumatycznym przeżyciem. Tak opisała to wydarzenie w swoich pamiętnikach:

We wtorek wieczorem położyłam się spać jak zwykle, a w nocy obudziłam się w bólach. Obudziłam panią Władysławiewą, która posłała po akuszerkę, a ta potwierdziła, że niedługo będę rodzić. Obudzono wielkiego księcia, który spał w swym pokoju, i hrabiego Aleksandra Szuwałowa. Ten wysłał wiadomość do cesarzowej, która nie zwlekając z przyjściem około drugiej nad ranem. Cierpiałam ogromnie. Wreszcie, około południa następnego dnia, 20 września, urodziłam syna. Gdy tylko owinięto go w pieluszki, cesarzowa wezwała swego spowiednika, który nadał dziecku imię Paweł. Cesarzowa kazała położnej natychmiast zabrać dziecko i iść z nią. Ja zostałam na moim łożu boleści (...). Gdy tylko cesarzowa odeszła, wielki książę również poszedł do siebie, to samo pan i pani Szuwałow i nie zobaczyłam żywego ducha aż do trzeciej (...). Nie przystano nawet zapytać, jak się czuję. Wielki książę pił z każdym, na kogo się natknął, a cesarzowa zajmowała się dzieckiem³.

Sam poród, chociaż długi i bolesny przebiegł – jeśli będziemy trzymać się tej oficjalnej wersji i zapomnimy o plotkach dotyczących podmiiany niemowląt – pomyślnie, jednak zaraz po nim nastąpiły rzeczy, które wydają się być koszmarem każdej położnicy. Kiedy tylko dziecko ujrzało światło dzienne, przeniesiono na nie całą uwagę – i całą opiekę – porzucając matkę do tego stopnia, że mogło to zagrozić jej życiu, odmawiając jej jakiegokolwiek pomocy czy choćby troski w czasie połogu. Ponadto – co znamienne i co przyniosło później dalekosiężne konsekwencje dla Katarzyny, Pawła oraz kolejnego pokolenia – noworodek został Katarzynie odebrany. Cesarzowa Elżbieta wzięła na siebie wszelką odpowiedzialność związaną z wychowaniem małego Wielkiego Księcia do tego stopnia, iż Katarzyna zobaczyła swoje dziecko dopiero po czterdziestu dniach⁴. Zdeterminowało to całkowicie przyszłe relacje matki i syna. Katarzyna nie otrzymała szansy, aby wychować Pawła, jak również aby zapalać do niego macierzyńską miłością i nie zdarzyło się nic, co pozwoliłoby poprawić ich stosunki.

Na początku 1762 roku zmarła cesarzowa Elżbieta. Nowym władcą został Piotr III, jednak nie cieszył się długo rosyjskim tronem. Wraz z objęciem przez Piotra władzy, sytuacja i pozycja Katarzyny stała się nad wyraz chwiejna. Miała jednak wystarczająco determinacji i wystarczająco zwolenników sprzy-

³ *Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II jej własną ręką spisane*, przekł. E. Derelkowska, Poznań 2018, s. 181-182.

⁴ A. Andrusiewicz, *Katarzyna Wielka*, s. 60.

jających bardziej jej niż mężowi, aby podjąć działania. Jeszcze w tym samym roku zorganizowała przewrót. Piotr III po zaledwie kilku miesiącach rządów został obalony i uwięziony, a niedługo później zginął w nie do końca jasnych okolicznościach. W lipcu 1762 roku Katarzyna została władczynią Rosji.

Paweł miał wówczas osiem lat i całe życie pamiętał, że ojciec został zabity z woli własnej żony, a jego matki, która uzurpowała sobie także prawo do jego – Pawła miejsca na tronie. Katarzyna nie miała zamiaru zostać jedynie regentką i chociaż Paweł był jej następcą, ta sytuacja – sytuacja, w której syn wini matkę o odebranie mu władzy, a matka ma świadomość, że syn może chcieć się tej władzy domagać – spowodowała jeszcze większe, rosnące stopniowo pogorszenie się ich stosunków. Paweł czcił pamięć ojca. Uważał się w pewnej mierze za postać hamletyczną. Trochę też jako taką postać malowała go opinia zagraniczna. Jak głosi anegdota, pewien aktor na austriackim dworze odmówił grania Hamleta w obecności goszczącego akurat Pawła, albowiem wówczas „na sali znajdować się będą dwaj Hamletowie”⁵. Sam Paweł miał podobno opowiadać, że ukazało mu się widmo pradziada, samego Piotra Wielkiego, które westchnęło nad nim smutno i nazwało „biednym Pawłem”⁶.

Paweł, jak można się spodziewać, otrzymał staranną edukację, jednak raczej nie miał do niej specjalnych predyspozycji umysłowych. Po przejęciu władzy, Katarzyna naturalnie zadbała, aby otaczali go jej zaufani ludzie. Religii i prawa uczył chłopca archimandryta Płaton. Stanowisko wychowawcy syna caryca zaproponowała encyklopedyście Jeanowi le Ronda d’Alembertowi, jednak ten propozycji nie przyjął. Osobą, która miała na Pawła największy wpływ wychowawczy był, wyznaczony jeszcze na obernauczyciela przez Elżbietę, Nikita Panin – człowiek przejawiający zdecydowanie ambicje nie tylko dydaktyczne, ale i polityczne⁷. Pawła wychowywano i edukowano na przyszłego władcę. Od początku istniały stronnictwa gotowe poprzeć jego roszczenia i wynieść go na zajmowany przez Katarzynę tron. Katarzyna miała więc powody, aby odczuwać ze strony syna zagrożenie. Poza tym, nie považała go specjalnie i dawała temu wyraz, że nie uważa go za zdatnego do rządzenia.

W 1773 roku Katarzyna znalazła synowi żonę. Odpowiedniej kandydatki szukała wśród niemieckich księżniczek i ostatecznie wybór padł na Wilhelminę Luizę von Hessen-Darmstadt, która po konwersji przyjęła imiona Natalia Aleksiejewna. Wybór ten okazał się błędem – głównie dla samej Katarzyny – bowiem młoda synowa rychło rzuciła się w wir dworskich intryg, wymierzonych w monarchinię. Dwa lata później Natalia zmarła jednak podczas porodu. Nie przeżyło również dziecko. Naturalnie, wywołało to spodziewane

⁵ N. Ejdelman, *Paweł I*, s. 50.

⁶ Tamże, s. 51.

⁷ A. Andrusiewicz, *Katarzyna Wielka*, s. 248.

pogłoski dotyczące udziału Katarzyny w śmierci synowej. Tak sądził Paweł. Z drugiej strony, trzynastu lekarzy potwierdziło, że Natalia zmarła z przyczyn naturalnych⁸. Jakkolwiek trudno wyrokować o tego typu sprawach, nie ulega wątpliwości, że zgon Natalii był Katarzynie zdecydowanie na rękę.

Ożeniła syna po raz drugi, wybierając również kolejną niemiecką księżniczkę – Zofię Dorotę Wirtemberską. Zofia, która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Maria Fiodorowna, lepiej spełniała oczekiwania teściowej – także i w tym względzie, że przez następne lata urodziła dziesięcioro dzieci: czterech synów i sześć córek, spośród których tylko jedna, Wielka Księżniczka Olga zmarła w dzieciństwie, pozostali zaś dożyli dorosłości.

Wielki Książę Aleksander, najstarszy syn Marii i Pawła, przyszedł na świat pod koniec 1777 roku. Już od pierwszych chwil życia stał się ulubieńcem babki, która, jak się zdaje, przelała na niego całą macierzyńską miłość, jakiej nie miała nigdy możliwości dać synowi. Uczyniła to samo, co zostało kiedyś jej uczynione – rychło po porodzie odebrała dziecko matce. I tak samo jak niegdyś decyzja carycy Elżbiety wpłynęła trwale na relacje Katarzyny z Pawłem, tak decyzja Katarzyny odcisnęła piętno na stosunkach Pawła i Aleksandra – co zakończyło się później w dramatyczny sposób.

Katarzyna wybrała wnukowi imię, nazywając go na cześć dwóch bohaterów – Aleksandra Newskiego i Aleksandra Macedońskiego. Kiedy zaś na świat przyszedł młodszy brat Aleksandra, zgodnie z wolą babki otrzymał imię Konstanty, bowiem miał, w myśl jej planów, zostać pewnego dnia władcą Konstantynopola⁹.

Aleksander był ukochanym wnukiem Katarzyny, jej radością i nadzieją. Kiedy jako niemowlę zechciała mieć go przy sobie, sypiał w jej sypialni. Spędzała wolne chwile na zabawie z dzieckiem¹⁰. Uważała go za wybitnie zdolnego. To jego, nie Pawła, widziałaby najchętniej jako swojego następcę i od początku dokładała wszelkich starań, aby wychować chłopca na najznakomitszego władcę, jaki panował kiedykolwiek w Rosji. Pragnęła, aby stał się prawdziwym oświeconym monarchą.

Kiedy Aleksander miał sześć lat, a Konstanty cztery, Katarzyna wyznaczyła na ich guwernera Nikołaja Sałtykowa. Sama napisała dla niego szczegółową instrukcję, jak należy ich wychowywać, inspirowaną wyraźnie pismami Jana Jakuba Rousseau, a głównie jego dziełem *Emil, czyli o wychowaniu*. Wskazówki zawarte w instrukcji dotyczyły zarówno fizycznych aspektów wychowania – czym Wielcy Książęta powinni się odżywiać, jak ubierać, jak długo spać, jak dbać o higienę i jak spędzać wolny czas, jak również aspek-

⁸ A. Andrusiewicz, *Aleksander I. Wielki gracz, car Rosji – król Polski*, Kraków 2015, s. 44-45.

⁹ В.М. Файбисович, *Воспитание Александра*, <http://alocvet.narod.ru/lib/aleks/al.html> [dostęp: 28.02.2019].

¹⁰ Tamże, s. 55-57.

tów duchowych – jakie należy wpajać im cnoty, jakie kształtować zachowania i postawy, oraz aspektów umysłowych – jakie przedmioty powinny znaleźć się w planie zajęć dzieci¹¹.

Instrukcja dla Sałtykowa nie była jedyną, jaką Katarzyna napisała na prośbę swoich wnuków. Napisała również, skierowane do Aleksandra, dziełko zatytułowane *Бабушкина азбука великому князю Александру Павловичу*. Owa „babuszkina azbuka” stanowi zbiór ponad dwustu złotych myśli, sentencji i mądrości, które babka przekazuje wnukowi. Oto kilka z nich:

*Перед Богом все люди равны*¹². (Przed Bogiem wszyscy ludzie są równi).

Вопрос: Кто есть ближний? Ответ: Всякий человек. (Pytanie: Kto to jest bliźni? Odpowiedź: Każdy człowiek).

Не делай другому, чего не хочешь, чтобы тебе сделано было. (Nie czyń drugiemu, czego nie chcesz aby uczyniono tobie).

Упорный встречает соперников. (Wytrwałość spotyka rywali).

Вопрос: Как кому узнать о себе, умеет ли он то или другое качество? Ответ: Совестью испытанием самого себя.

У Аристотеля спросили: Как надлежит быть с друзьями? Ответ его был: Каковыми хочешь иметь их к себе.

Александр Македонский говорил: То дело царское добро творить и злоречне терпеть. (Aleksander Macedoński mówił: To rzecz carska, czynić dobro i cierpieć zło).

Niektóre z nich są natury bardzo ogólnej, inne – jak ostatnia powyżej przywołana – dotyczą bezpośrednio cech przyszłego władcy. Są to myśli chrześcijańskie, oświeceniowe, stare powiedzenia dotyczące postaci antycznych.

Caryca Katarzyna przejawiała pasję literackie. Była autorką traktatów, a także kilku sztuk opublikowanych anonimowo z jej życia. Wybitną pisarką jednak nie była, choć jej dzieła nie odbiegały specjalnie poziomem od większości wówczas publikowanych i popularnych. Napisała również dla swoich wnuków dwie bajki: *Bajkę o carewiczu Chlorze* i *Bajkę o carewiczu Fewieju*.

Bajka o carewiczu Chlorze powstała w 1781 roku, kiedy Aleksander miał cztery lata. Akcja toczy się przed panowaniem księcia kijowskiego Kija¹³, a jej głównym bohaterem jest syn cara Rusi, dziecko przedziwnej urody, obdarzone

¹¹ Więcej na temat instrukcji Katarzyny dla Sałtykowa: A. Strzelczyk, *Edukacja Aleksandra i Mikołaja Pawłowiczów Romanowych*, Biuletyn Historii Wychowania, 2017, 36, s. 121-138.

¹² Ten i dalsze cytaty: *Бабушкина азбука великому князю Александру Павловичу* (<http://dlib.rsl.ru/viewer/01005436372#?page=6>), [dostęp: 6.07.2017].

¹³ *Bajka o carewiczu Chlorze*, [w:] *Bajki carycy Katarzyny II dla wnuków i inne utwory baśniowe pisarzy rosyjskich XVIII wieku*, Wrocław 2007, s. 17.

licznymi cnotami i talentami. Słowa o zaletach Chlora dotarły do uszu chana kirgiskiego, który zapragnął na własne oczy zobaczyć niezwykłego chłopca. Kiedy jednak piastunki carewicza odmówiły chanowi przyprowadzenia do niego dziecka, porwał je podstępem i wywiózł, a następnie nakazał mu wypełnić zdawałoby się niemożliwe zadanie – odnaleźć różę bez kolców. Chlor wyruszył na poszukiwanie. Po drodze napotkał przyjaciół, którzy mu pomogli i służyli dobrą radą – córkę chana Felicę i jej syna o imieniu Rozsądek. Chlor podczas podróży wystawiany był na liczne próby, między innymi odwiedził dom murzy Leniwego, który próbował odwieść go od jego misji. Ostatecznie odnalazł różę bez kolców, która okazała się cnotą. W drodze powrotnej napotkał jeszcze parę starsuszków, Uczciwość i Prawdę, którzy podarowali mu swoje laski i polecili, aby wspierał się na nich, chroniąc przed potknięciem. Chlor wrócił do chana, który zadowolony odesłał go do rodziny, a sława młodego, dzielnego carewicza, który odnalazł różę bez kolców, obiegła świat.

Zarówno fabuła, jak i przesłanie bajki są jasne i łatwe do zrozumienia – skierowane przeciw do kilkuletniego dziecka. Główny bohater wyrusza na poszukiwanie *skarbu* (róży bez kolców), który okazuje się niczym innym, jak *cnotą*, zaś bohater zdobywa go przy pomocy swojego towarzysza *Rozsądku*, ignorując podszepty murzy *Leniwego*, a na koniec otrzymuje zaś radę, aby wspierać się na darach otrzymanych od *Uczciwości* i *Prawdy*. Nietrudno rozpoznać w carewicz Chlorze *alter ego* Aleksandra, zaś Rodolphe Baudin proponował również, aby Felicę utożsamić z samą Katarzyną, a Rozsądek z Sałtykowem¹⁴. Chlor, podobnie jak uwielbiany przez babkę wnuk, jest dzieckiem urodziwym, mądrym, obdarzonym wieloma cnotami. Felica jest jego opiekunką, wskazującą mu drogę i wyznaczającą towarzysza, który powiedzie go ku cnocie¹⁵. Rozsądek jest nauczycielem i tylko kierując się jego radami Chlor może osiągnąć swój cel. Elementy fabularne związane z chanem kirgiskim jako porywaczem i dawcą misji można, moim zdaniem, potraktować raczej jako pretekst do zawiązania akcji, niż kolejną metaforę.

Nauka, jaką można wyciągnąć z *Bajki o carewiczu Chlorze* przedstawia się zatem następująco: powinno się – a raczej mały Wielki Książę, adresat bajki, powinien – dążyć w życiu do odnalezienia największego skarbu, czyli cnoty. Cnota, mimo jego wielu zalet i przymiotów, nie jest mu przyrodzona. Aby

¹⁴ R. Baudin, *La place des arts dans l'œuvre pédagogique de Catherine II*, *Revue Russie*, 2008, 30, s. 92-93.

¹⁵ W 1782 roku, rok po powstaniu bajki o carewicz Chlorze, rosyjski poeta Gawriił Dzierżawin napisał nawiązujący do niej wiersz zatytułowany „Felica”, stanowiący zawołowaną, ale czytelną apostrofę do Katarzyny II. Wiersz ten zapoczątkował cały cykl, który Anna Warda nazywa „cyklem felicyjskim”, w którym różni poeci pisali utwory ku czci Katarzyny, nazywając ją właśnie Felicą. Patrz: A. Warda, *W kręgu cyklu felicyjskiego* – *oda pochwalna Dymitra Iwanowicza Chwostowa pt. Polskiej Felicy*, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Rossica*, 2017, 10, <http://dx.doi.org/10.18778/1427-9681.10.02> [dostęp: 28.02.2019].

ją osiągnąć, należy kierować się prostą drogą, iść za wskazaniem rozsądku, opierać się na uczciwości i prawdzie. Nie należy zbaczać z drogi ku cnotcie, nie należy popadać w gnuśność i lenistwo. Nagrodą za odnalezienie cnoty będzie dobre życie w chwale i sławie.

Dwa lata później, w 1793 roku, powstała *Bajka o carewiczu Fewieju*. Tym razem akcja toczy się na Syberii, władanej przez cara imieniem Tao-au¹⁶. Miał on dobrą i piękną żonę, którą bardzo kochał, jednak nie mieli dzieci. Caryca była ponadto bardzo chorowita i zdawało się, że żadne lekarstwa i rady medyków nie są w stanie jej pomóc. Jednakże, jeden z doradców cara, Rieszemysł, obiecał, że sprowadzi lekarza, który ją uzdrowi. Tak się też stało i do carycy wezwano człowieka imieniem Katun. Zastosował on niekonwencjonalną, ale skuteczną terapię: nakazał carycy wstawać z łóżka, jeść we właściwych porach, sypiać w nocy i przebywać na świeżym powietrzu. Wkrótce caryca nie tylko wyzdrowiała, ale poczęła i urodziła pięknego syna, któremu dano imię Fewiej. Chłopca wychowywano starannie i nowocześnie – nie krępowano powijkami, uczono chodzić, a nawet zaszczepiono na ospę. Kiedy Fewiej skończył piętnaście lat, postanowił wyruszyć na wyprawę i poznać świat poza ojcowskim dworem. Pomysł ten bardzo zasmucił carycę, zaś car i Rieszemysł postanowili wystawić młodzieńca na próbę. Dopiero, kiedy udowodni swoje cnoty, jak posłuszeństwo wobec ojca, cierpliwość, niezłomność, śmiałość i wielkoduszność, będzie mógł wyruszyć na upragnioną wyprawę. Fewiej zgodził się postąpić podług woli ojca. Nie zaprotestował również, kiedy car wetknął w ziemię uschniętą gałązkę i kazał synowi podlewać ją dwa razy dziennie, aż urośnie z niej drzewo. Fewiej wypełniał rozkaz bez protestów i sumiennie. Kiedy zaś kałmucy próbowali przekupić go, aby oddał im część ziem ojca, nie poddał się ich pochlebstwom i podstępom. Kałmucy próbowali wtedy zemścić się na nim. Przekonywali Tatarów, że Fewiej jest zbiegłym synem jednego z posłów i namawiali ich, aby go pochwycili. Tatarzy dali się nabrać, jednak Fewiej obronił się przed nimi, a następnie wybaczył im tę pomyłkę. Innym razem, widząc płynących łódką rybaków, zapragnął popływać razem z nimi, twierdząc, że *Fewiej jest takim samym człowiekiem jak rybak*. Podobnych epizodów było jeszcze kilka i w każdym Fewiej udowodnił swoje cnoty. Ożenił się, doczekał podobnych do siebie dzieci i w końcu wyruszył na upragnioną wyprawę poznawać obce kraje, na koniec powrócił i dożył późnej starości, a jego sława przetrwała.

W porównaniu z przygodami carewicza Chlora, opowieść o Fewieju zdaje się poruszać więcej wątków, z czego da się jednak wyróżnić trzy najważniejsze morały – związane kolejno z nowoczesną medycyną, nowoczesnym wychowaniem dzieci i cnotami, jakie powinien posiadać przyszyły władca.

¹⁶ *Bajka o carewiczu Fewieju*, [w:] *Bajki Katarzyny II*, s. 29.

Ustami Katuna, lekarza, który uzdrowił matkę Fewieja, Katarzyna II przedstawiła swoje poglądy na temat zdrowego trybu życia i nowoczesnej medycyny, kładącej nacisk na właściwy tryb dnia, odpowiednie posiłki, dobroczynny wpływ ruchu i świeżego powietrza etc. Tak samo, opisując wychowanie carewicza, przedstawia je jako wzór do naśladowania. Niemowlę nie było krępowane powijkami, karmiono je rozsądnie, od najmłodszych lat poddawano stymulującym intelektualnie zabawom i, co napisane jest wprost i zdaje się komicznie wręcz nie pasować do baśniowej konwencji, zaszczepiono na ospę. Szczepionka w czasach Katarzyny II była zupełnie nowym wynalazkiem, do którego podchodzono jeszcze z nieufnością, jednak caryca była bardzo otwarta na tego rodzaju nowości i nawet sama kazała się zaszczepić.

Wreszcie trzecie zagadnienie – cnoty władcy. *Bajka o carewiczu Fewieju* zawiera niemalże katalog cech, jakie zdaniem Katarzyny II powinien posiadać przyszły monarcha. Fewiej w opowieści udowadnia ojcu swoje posłuszeństwo – wypełnia jego rozkazy, nawet jeśli stoją w sprzeczności z rozsądkiem, okazuje cierpliwość, wielkoduszność, szczodrość, nieprzekupność, a także pokorę – nie stawia się ponad innymi ludźmi, choćby prostymi rybakami. Fewiej, w przeciwieństwie do Chlora, nie musi poszukiwać cnoty, bo ją już posiada, zaś jego próba polega nie na jej odnalezieniu, a pokazaniu, udowodnieniu ojcu swojej wartości. Czeka go jednak podobny do Chlora los – długie, szczęśliwe życie i sława, która „przetrwała w pamięci ludu, wśród którego żył”¹⁷.

Porównując obydwie te bajki, pierwsza wydaje się klarowniejsza fabularnie, druga zaś bardziej obfituje w szczegóły. Wyraźnie jednak widać, że są do siebie podobne, zarówno w przesłaniu, jak i motywacji, która stała za ich powstaniem. W obu Katarzyna II stara się nakreślić obraz wzoru, do jakiego miał dążyć jej wnuk.

Kiedy Aleksander ukończył dwanaście lat, Katarzyna wyznaczyła na jego wychowawcę szwajcarskiego filozofa oświeceniowego i republikanina Frederika-Cesara de La Harpe. Wybrała go pod wrażeniem krótkiej rozprawy, w której przedstawił swój projekt programu nauczania Wielkich Książąt. Za jej aprobatą La Harpe został głównym nauczycielem i powiernikiem Aleksandra. Edukował i kształtował go zgodnie z jej wolą w duchu oświeceniowym, republikańskim i egalitarnym. Chłopiec niezmiernie przywiązał się do nauczyciela i bez większego ryzyka można stwierdzić, że obok Katarzyny, to właśnie La Harpe odcisnął największe piętno na kształtowaniu się osobowości przyszłego cara¹⁸.

¹⁷ Tamże, s. 41.

¹⁸ Więcej na temat relacji Aleksandra i La Harpe’a: А.Ю. Андреев, *Воспитание Великих Князей Александра и Константина Павловичей глазами Ф.-С. Лагарпа*, file:///C:/Users/e13/Downloads/1396352146.10andreev.pdf [dostęp: 28.02.2019].

Troskliwa i kochająca swoich wnuków Katarzyna II, zdecydowanie mniej serca i uwagi poświęcała wnuczkom. Po narodzinach pierwszej z nich – Wielkiej Księżniczki Aleksandry wyraziła rozczarowanie jej płcią i przyznała, że zdecydowanie woli chłopców niż dziewczynki¹⁹. Musiała być niezwykle rozczarowana, kiedy jej synowa w następnej dekadzie wydała na świat pięć kolejnych dziewczynek, którym nadano imiona: Helena, Maria, Katarzyna, Olga i Anna. Spośród nich, jak już wspomniano, jedynie Olga zmarła w dzieciństwie, mając niecałe trzy lata, pozostałe dożyły słusznego wieku. Ich wychowaniem Katarzyna nie przejmowała się w sposób porównywalny z jej zaangażowaniem w wychowanie Aleksandra oraz Konstantego i pozostawiła je właściwie w gestii Marii Fiodorowny, w związku z czym Wielkie Księżniczki w większym stopniu niż ich starsi bracia wyrosły pod wpływem matki.

W 1796 roku Maria Fiodorowna urodziła swoje dziewiąte, przedostatnie dziecko – ostatnie, które przyszło na świat za życia Katarzyny II. Był to chłopiec, trzeci syn, któremu nadano imię Mikołaj. Katarzyna, licząca wówczas sześćdziesiąt siedem lat, była zachwycona najmłodszym wnukiem, podobnie jak niegdyś Aleksandrem²⁰. Wróżyła niemowlęciu przyszłość świetniejszą od czekającej jego braci i zapewne zadbałaby również o jego edukację i wychowanie, jednak niecałe pół roku po jego narodzinach zmarła. Nie doczekała tym samym przyścia na świat czwartego wnuka, najmłodszego dziecka Pawła i Marii – Wielkiego Księcia Michała.

Po śmierci Katarzyny na tron wstąpił jej syn, chociaż przypuszcza się, że nie było to zgodne z wolą zmarłej. Istnieją poszlaki, że caryca przed śmiercią sporządziła testament, w którym władzę przekazywała nie synowi, a najstarszemu wnukowi. Według podań, zaraz po śmierci matki Paweł udał się do jej gabinetu i spalił tam jakieś tajemnicze dokumenty – ich treść do dziś pozostaje tajemnicą, jednak nie można wykluczyć, że zawierały one wolę carycy dotyczącą sukcesji²¹. Może faktycznie zamierzała, ze szkodą dla syna, ale zgodnie z własnymi poglądami i pragnieniami, pominąć go w kolejce do tronu i utorować prostą drogę ukochanemu wnukowi, w którym pokładała tak wielkie nadzieje i którego przygotowywała do władzy z taką starannością. Czy tak było istotnie – nie można stwierdzić z całą pewnością. Wiadomo jednak, że nawet jeśli taka była jej wola, nie została ona wypełniona. Nowym carem został Paweł.

Od początku swojego panowania Paweł I wyraźnie i ostentacyjnie odcinał się od wszystkich i wszystkiego, co wiązało się, czy było po myśli jego matki. Podczas ceremonii pogrzebowej kazał otworzyć grób ojca, wydobyć jego szczątki i złożyć obok ciała Katarzyny. W przeciwieństwie do matki, Paweł był

¹⁹ A. Danilova, *Пять принцесс. Дочери императора Павла I. Биографические хроники*, Moskwa 2001, s. 37.

²⁰ W. Bruce Lincoln, *Mikołaj I*, przekł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1988, s. 44.

²¹ Patrz: N. Ejdelman, *Paweł*, s. 54; A. Andrusiewicz, *Aleksander I*, s. 109-110.

fanatycznym niemal wrogiem wszystkiego, co nosiło znamiona oświeceniowości. Przestraszony wieściami o rewolucyjnej Francji, zakazał w Rosji czytania francuskich książek, czy choćby ubierania się zgodnie z francuską modą.

Wokół postaci Pawła narosła widoczna czarna legenda, niezupełnie odmienna od tej, jaką zbudowano wokół jego ojca. W jej świetle był on człowiekiem pozbawionym jakichkolwiek predyspozycji do rządzenia, zaślepionym nienawiścią do liberalizmu z jednej strony, jeszcze gorętszą nienawiścią do pamięci o matce z drugiej, przy tym również – nieobliczalnym szaleńcem. Jak bywa z czarnymi legendami, zawierała ona zapewne ziarna prawdy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Paweł nie był całkowicie zrównoważony umysłowo, a długie lata pielęgnowanej goryczy i urazy wobec Katarzyny niewątpliwie ukształtowały znacząco jego charakter. Jednakże nie musiał koniecznie stać się złym władcą. Zdawał sobie sprawę z konieczności wprowadzenia w państwie reform, jednak panował i żył zbyt krótko, aby wcielić w życie jakiegokolwiek dalekosiężne plany.

Jak nie zaistniało nic, co mogłoby poprawić stosunki Katarzyny i Pawła, tak również nic nie uratowało relacji Pawła z Aleksandrem – i tym razem doprowadziło to do krwawej tragedii. Stosunki między ojcem i synem pozostawały wiele do życzenia. Wciąż cieniem kładł się na nich duch carycy Katarzyny II. Paweł podejrzewał, że jego pierworodny spiskuje przeciw niemu i skrycie pragnie pozbawić go tronu. Czy było to zgodne z prawdą – trudno osądzić. Możliwe, że początkowo Aleksander chętnie przystał na koronację ojca, nawet jeśli wiedział o planach babki. Możliwe, że wcale nie spieszyło się mu do tronu. Z czasem jednak sytuacja zaczęła się zaogniać. Paweł I był człowiekiem niestabilnym emocjonalnie, skłonny do wybuchów gniewu, a nieufność wobec syna toczyła go jak rak. Kiedy pewnego dnia nakrył Aleksandra na lekturze zachodnich „wywrotowych” książek, wpadł w gniew i coraz częściej zaczynał wspominać w obecności pierworodnego historię carewicza Aleksego, syna Piotra Wielkiego, straconego w okrutny sposób przez ojca za udział w rzekomym spisku²².

Nie tylko Aleksandra zniechęcił do siebie Paweł I swoim zachowaniem. Wkrótce zawiązał się faktyczny spisek. Prawdopodobnie jeden ze spiskowców – Piotr Aleksiejewicz Pahlen, generał-gubernator Petersburga, zdołał przeciągnąć na swoją stronę Aleksandra, stawiając mu przed oczami zarówno dobro Rosji, jak i osobiste bezpieczeństwo. Aleksander dał się przekonać. Oficjalnie spiskowcy planowali wymusić na Pawle I abdykację. Naturalnie, ten plan miał i swoje wady. Pod koniec 1801 roku, pewnego zimowego wieczoru w Zamku Michajłowskim Paweł I zjadł swoją ostatnią kolację i udał się na spoczynek. Spiskowcy, na czele z hrabią Levinem von Benningsenem, wtar-

²² A. Andrusiewicz, *Aleksander I*, s. 120.

gnęli do jego sypialni. Kiedy car stanowczo odmówił podpisania abdykacji, przeszli do rękoczynów. Nie wiadomo, jak konkretnie zginął Paweł I. Możliwe, że na skutek pobicia, jednak dla pewności któryś z napastników udusił go jeszcze szarfą. Po wszystkim carobójcy pospieszyli do komnaty Aleksandra, który chociaż nie spał i czekał na nich w mundurze, udał niezmiernie zaskoczonego. Według relacji, niemal zasłabł, zachowywał się tak, jakby nie chciał przyjąć do wiadomości faktu śmierci ojca i dopiero Pahlen wraz z Elżbietą Aleksiejewną – która również była w spisek wtajemniczona – musieli wspólnymi siłami przekonać go, aby czym prędzej przejął władzę. Trudno ocenić, czy wszystko to było czystą farsą, częścią przyjętej i odgrywanej roli, czy może faktycznie górę w Aleksandrze wzięły nagle nowe emocje. Istnieje również możliwość, że istotnie liczył na to, iż do zabójstwa nie dojdzie i skończy się na abdykacji Pawła I – nie jest to specjalnie prawdopodobne. Wszystko wskazuje jednak, że Aleksander doskonale zdawał sobie sprawę, iż plan musi niechybnie skończyć się i godził się na to, a dopiero *post factum* odezwały się w nim wyrzuty sumienia, które – jak można stwierdzić z pewnym prawdopodobieństwem – nie opuściły go już do śmierci.

Aleksander został carem. Żył i panował do 1825 roku. Jeden z najbardziej widocznych elementów jego rządów i osobowości stanowi pewien paradoks – rozdarcie między ideami a realiami. Wstępując na tron, jako młody człowiek, Aleksander I zapowiadał się na cara-reformatora, cara-liberała, władcę, który poprowadzi Rosję ku nowym, oświeconym czasom – kogoś takiego, jakim pragnęłaby widzieć go Katarzyna. Z czasem jednak zapał do reform osłabł. Niedługo po objęciu tronu stanął przed wielkim wyzwaniem – wojnami napoleońskimi. Ostatecznie wyszedł z nich zwycięsko i wraz z innymi zwycięskimi monarchami stworzył na kongresie w Wiedniu nowy europejski porządek – porządek, któremu przyświecały konserwatywne zasady restauracji i legitymizmu. Był twórcą koncepcji Świętego Przymierza, mającego stać na straży porządku. Jeszcze wówczas widać, że przejawiał wciąż pewne inklinacje reformatorskie, liberalne. Decyzją Kongresu Wiedeńskiego powstało Królestwo Polskie, w którym Aleksander miał rządzić jako monarcha konstytucyjny, gdzie oktrojował liberalną konstytucję. Możliwe, że Królestwo Polskie miało być eksperymentem, poligonem doświadczalnym, na którym Aleksander chciał testować nowe idee, zanim miałby zacząć wprowadzać je w Rosji. Jeśli było tak faktycznie – eksperyment okazał się nieudany. Z biegiem lat Aleksander odchodził coraz bardziej od swoich ideałów z początków panowania. Rezygnował z oświeceniowych myśli na rzecz systemu Świętego Przymierza i osobistego mistycyzmu, w którym pogrążał się coraz bardziej, aż do śmierci.

Patrząc na relacje Katarzyny II z jej synem i najstarszym wnukiem, widać wyraźnie wpływ, jaki odcisnęły one na ich życiach i rozwoju. Niechęć i nieufność wobec matki, gorycz związana ze śmiercią ojca, żal spowodowany

poczuciem, że odebrano mu należny tron – wszystko to ukształtowało Pawła jako człowieka i wpłynęło na to, jakim był władcą. Katarzyna nie dostała szansy, aby wychować swojego syna i co znamienne – sama również nie dała takiej szansy Marii Fiodorownie. Zapoczątkowany przez Elżbietę obyczaj niósł za sobą daleko idące konsekwencje, widoczne w dwóch kolejnych pokoleniach. Elżbieta odebrała Katarzynie syna, nie dopuszczając do rozwinięcia się między nimi naturalnej, rodzinnej relacji. Katarzyna nie kochała Pawła, Paweł nie kochał Katarzyny. Katarzyna powtórzyła cykl, odbierając synowej Aleksandra, co położyło się później cieniem na jego relacjach z obojgiem rodziców – i może nie bezpośrednio, ale doprowadziło do ojcostwa.

Również przekonania Katarzyny ukształtowały Pawła i Aleksandra. W przypadku tego pierwszego – w sposób negatywny. Nienawidząc matki, Paweł nienawidził również tego, co się z nią kojarzyło. W przypadku Aleksandra, którego Katarzyna pragnęła wychować na wymarzony ideał władcy, zaowocowało to głębokim rozdarcie jego charakteru. Katarzyna próbowała go odpowiednio ukierunkować i ukształtować, dobierając odpowiednich wychowawców i nauczycieli, a także sama poświęcając czas na pisanie bajek i opowiadań, mających wpajać wnukowi wartości i morały.

Zagadnienia przedstawione w niniejszym artykule, napisanym z perspektywy i za pomocą metodologii historycznej, a więc odtwarzające fakty i zdarzenia, mogłyby stanowić interesujący przyczynek do dalszych badań, prowadzonych już za pomocą narzędzi analizy pedagogiczno-psychologicznej. Zarówno relacje Katarzyny i Pawła, Katarzyny i Aleksandra, a wreszcie Pawła i Aleksandra można by rozpatrywać choćby w kontekście teorii przywiązania Johna Bowlby'ego²³, a także innych teorii zajmujących się związkiem najwcześniejszych doznań człowieka z kształtowaniem się jego charakteru. Konsekwencje wynikające z jakości przywiązania dla rozwoju człowieka mają znaczący wpływ na jego funkcjonowanie emocjonalne i społeczne. Związek rodzic-dziecko w początkowym okresie determinuje zachowanie dziecka w całym jego życiu. Niestety, nie dysponujemy tak naprawdę wystarczającymi informacjami, aby taką pełną analizę przeprowadzić. Można jednakże stwierdzić, przyjmując ogólne założenia i wykorzystując posiadane dane, że niewątpliwie zaistniała sytuacja wpłynęła na zachowania i działania naszych bohaterów.

Sytuacja i stosunki rodzinne między Katarzyną, Pawłem i Aleksandrem były niewątpliwie patologiczne. Na ich relacje znaczący wpływ miały wydarzenia leżące w początkach życia zarówno Pawła, jak i Aleksandra – przede wszystkim odebranie dzieci matkom. Szczególnie zachowanie Elżbiety, któ-

²³ Patrz, np.: P. Marchwicki, *Teoria przywiązania J. Bowlby'ego*, *Seminare. Poszukiwania Naukowe*, 2006, 23, s. 365-383; G. Iniewicz, *Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania*, *Psychiatria Polska*, 2008, XLII, 5, s. 671-682.

ra zabrała noworodka Katarzynie, spowodowało daleko idące konsekwencje, rzutujące na funkcjonowanie rodziny przez najbliższe nie tylko lata, ale i pokolenia. Można łatwo dostrzec mechanizmy owej patologii przechodzące z pokolenia na pokolenie, krzywdy, które nie zostały naprawione i ich ponure konsekwencje.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Felica, G.R. Dzierżawin,
<http://www.ifw.filg.uj.edu.pl/documents/1717115/135892561/Gawrii+Romanowicz+-Dierżawin.pdf/8059a3b9-b04e-4158-a011-158d8ca5e41e>, [dostęp: 28.02.2019].
- Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II jej własną ręką spisane*, przekł. E. Derelkowska, Poznań 2018.
- Бабушкина азбука великому князю Александру Павловичу (<http://dlib.rsl.ru/viewer/01005436372#?page=6>), [dostęp: 12.02.2019].
- Bajki carycy Katarzyny II dla wnuków i inne utwory baśniowe pisarzy rosyjskich XVIII wieku*, Wrocław 2007.

Opracowania

- Андреев А.Ю., *Воспитание Великих Князей Александра и Константина Павловичей глазами Ф.-С. Лагарпа*, file:///C:/Users/e13/Downloads/1396352146.10andreev.pdf [dostęp: 28.02.2019].
- Andrusiewicz A., *Katarzyna Wielka. Prawda i mit*, Warszawa 2012.
- Andrusiewicz A., *Aleksander I. Wielki gracz, car Rosji – król Polski*, Kraków 2015.
- Andrusiewicz A., *Romanowowie. Imperium i familia*, Kraków 2017.
- Baudin R., *La place des arts dans l'œuvre pédagogique de Catherine II*, Revue Russie, 2008 nr 30.
- Danilova A., *Пять принцесс. Дочери императора Павла I*. Биографические хроники, Moskwa 2001.
- Ejdelman N., *Paweł I, czyli śmierć tyrana*, przekł. W. i R. Śliwowsy, Warszawa 1990.
- Файбисович В.М., *Воспитание Александра*, <http://alocvet.narod.ru/lib/aleks/al.html> [dostęp: 28.02.2019].
- Iniewicz G., *Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania*, Psychiatria Polska, 2008, XLII, 5.
- Lincoln W.B., *Mikołaj I*, przekł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1988.
- Marchwicki P., *Teoria przywiązania J. Bowlby'ego*, Seminare. Poszukiwania Naukowe, 2006, 23.
- Serczyk W., *Katarzyna II*, Wrocław 2010.
- Warda A., *W kręgu cyklu „felicyjskiego” – oda pochwalna Dymitra Iwanowicza Chwostowa pt. Polskiej Felicy*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Rossica, 10, 2017, <http://dx.doi.org/10.18778/1427-9681.10.02> [dostęp: 28.02.2019].